10148

Bibl. Jag.

IV

Bibl. Jag.

Niewiadomy 6

Paryż, 11.stycznia,1915.r.

3. stycznia,1915.r. na rue de la Grande Chaumière, 10.

W Académie Colla-Rossi, odbyło się pierwsze zgromadzenie Polskie, na które zaproszeni zostali , bez wyjątku wszyscy Polacy w Paryżu. Pan Zaleski miał odczyt a potem była dyskusja. Zapisywałem główniejsze myśli i podaję je Panu:

"Cel - tego zebrania i innych które nastąpią - wymiana zdań, dyskusja ujęta w pewne zdyscyplinowane formy. Ta wymiana zdań jest obecnie konieczną, bo się odczuwa ważność obecnej chwili, odpowiedzialność wszystkich Polaków powołanych i nie powołanych pod broń. Otóż, tej odpowiedzialności nie wszyscy rozumieją, gdyż nieraz ludzie najbardziej odpowiedni do pracy odpowiedzialnej usuwają się, tymczasem - ci którzy nie są w stanie wywiązać się z trudnego zadania - podejmują się go. Przykład: Legion amerykańsko-polski i telegram wysłany do Ameryki etc. Obecnie dla Polaków warunki są szczególnie ciężkie; trudno nawet wyrobić sobie jakąś opinję przewodniczą, i polskie społeczeństwo rozdzieliło się na 2. przeciwne obozy: 1° jedni należą do orjentacji austro-niemieckiej, 2° do koalicyjnej.

Chociaż w tej wojnie Polacy są raczej ofiarami niż aktorami - "niech będzie błogosławiona ta burza wojenna".

Jakie może być nasze stanowisko wobec toczącej się walki: 1° Rozpacz i pacyfikacyjno humanitarne 2° Interes narodu. To drugie jest nasze jedyne stanowisko. Wtedy zbledną te pożogi, które spadły na Wasz Kraj, - jeśli ta wojna przyniesie korzyść Polsce. Wtedy odsuniemy na stronę wszystkie smutki, pomnąc że nawet one są potrzebne dla Ojczyzny.

Wraca prelegent do orjentacji:

Przemyślijmy do końca, co może nam dać jedna i druga orjentacja, w zupełnej wierze, że ich zwolennicy są najlepszymi ludźmi i postępują według przekonań.

1° Austro-niemiecka orjentacja opiera się na następujących przypusz-

czeniach, że Austrja dla nas była względnie dobrą - zapewne i nadal nią pozostanie.- Niemcy nie mają potrzeby zagarnienia Polski. - Królestwo zatem przejdzie do Austrji lub zostanie niepodległe. Zaś - nic konkretnego, ta orjentacja nie daje. Są jedynie przypuszczenia i nadzieje. II. orjentacja. Jeśli nie polegamy na obietnicy Naczelnego Wodza Rossyjskiego - to możemy spodziewać się, że na kongresie Anglja i Francja wstawi się za nami. /Dlaczego?/ Natomiast jeśli Niemcy zwyciężą - będą Panami Europy i my znowu z nimi walczyć będziemy. Walka to byłaby okropna: przypomnijmy sobie, że w Poznańskiem, Polacy mówią po polsku, ale myślą i czują po niemiecku.

Jeśli zaś znajdziemy się pod panowaniem Rosji - tak samo czeka nas walka. Ale wtedy jak dla Niemców ciemiężenie Polaków jest koniecznością - dla Rosji-możliwością - nie pewnikiem. /Pytam dlaczego?/ Sam prelegent przyznaje się, że jest zwolennikiem orjentacji koalicyjnej i zresztą dla niego osobiście, jak i dla wielu - zwycięstwo koalicji jest pewnem, - zwycięstwo Austrji bardzo wątpliwem.

Cóż my, nie powołani pod broń możemy robić dla naszej sprawy. Przedewszystkiem, przynajmniej nie szkodzić. Przykład. Prelegent czytał kilka broszurek /po francusku/, w których autorowie występowali w imieniu własnem, ale czynili to tak, jak gdyby ich Rząd Polski do tego upoważnił: otóż rezygnowali dobrowolnie z jakiejś ziemi polskiej: z Ukrainy czy z Litwy i.t.d. A zatem musimy nie szkodzić sprawie polskiej tylko przeciwnie czynić propagandę rzeczywistości polskiej, podnosić jej sławę i.t.d

Koniec.

Na przewodniczącego obrany : Antoni Potocki

Dyskusja wiele nie wyjaśniła, tak że prelegent odpowiadając opponentom, zaznaczył, że dyskusja właściwie była jałowa, że, nawet prawdziwie miał tylko jednego oponenta, który mówił do rzeczy /mój wyraz/: p.Janickiego. P.Stachurski wiele mówi o przeszłości Polski, o jej sławie, o Mickiewiczu, o tem że prelegent niedostatecznie mówił o niepodległej Polsce. Jemu osobiście /Stachurskiemu/ bynajmniej nie imponuje obietnica cara i t.d. Przypomina co robią Moskale w Galicji.

Wolski /powstanie 63.r./ Grzmi: Biada nam, żeśmy wzięli orjentację austrjacką o moskalofilską, a nie wzięliśmy naszej orjentacji polskiej. On sam osobiście nie wierzy ani Austrji ani Rosji. Jeśli jesteśmy potrzebni dla Europy, to Polska niepodległa będzie, jeśli nie - nie będzie.

Janicki: Odrazu zaznaczę, że on jest zwolennikiem orjentacji austrofilskiej. Nie możemy opierać się na obietnicy Naczelnego Wodza Rossyjs. ani też wierzyć t.zn. lub. Austrję. Musimy podtrzymywać naszych rodaków w Galicji, gdyż oni się wpierw wypowiedzieli, oni stworzyli Rząd Narodowy; Przecie jak lud poddaje się Rządowi, tak i my musimy poddać się Polskiemu Rządowi. Wszelkie zatem wystąpienia przeciwko niemu jako też tworzenie nowego rządu i nowej orjentacji - jest zdradą. Jeśli Niemcy są niebezpieczni - to i Moskale również. Jeśli zresztą złączymy się z Rosją - stracimy, gdyż Rosja zawsze będzie nas tępiła jako żywioł rewolucyjny, Niemcy zaś dla polityki mogą zmienić swoją politykę względem nas, tak samo jak i Austrja zmieniła ją onegdaj. Koniec pierwszego zebrania.

/Prelegent w swem ostatniem przemówieniu mówi że możemy sobie życzyć porażki Moskali/

II. zebranie. /Odczyt A.Potockiego./
10/I. 1915.

Wypadki obecne zaskoczyły Polaków: nie mamy i nie możemy mieć wyraźnych orjentacji. Nie dziw, że wielu z nas straciło głowę. "Co musimy czynić my nie-powołani pod broń". Przytacza list Świętochowskiego, który mówi że chociaż osobiście może nie zgadzać się z tą lub ową orjentacją jednakowoż chyli czoło przed Rządem Narodowym z 27. bo on jest przedstawicielstwem pewnej opinji w Polsce. Dalej prelegent długo mówił o Krzyżakach, o Teutonach, o Bismarcku i o nowoczesnych barbarzyńcach germańskich, którzy tak samo zachowali swą dzikość jak przed 500. laty. Z tego on wnioskuje, że i my Polacy niceśmy się nie zmienili. Tak samo lubimy rządzić, tak samo przenosimy prywatę nad dobro publiczne, tak samo gotowiśmy rzec "Polska nierządem stoi i t.d." Jesteśmy niedostatecznie wyrobieni, nie zdyscyplinowani. Musimy koniecznie poddać się jakiemuś rządowi. Świętochowski dał nam przykład. Przedewszystkiem zaś musimy dążyć do wytworzenia tego Rządu Narodowego, gdyż ta wojna nic nam nie da,

dopiero potem zagadnienie polskie przedstawi się, ale to jedno wiemy, iż żyć będziemy. Ale wytworzenie tego rządu jest konieczne, dla zregulowania naszego życia narodowego, dla wyrobienia politycznej opinji/ i t.p. Zaś każdy Rząd w pojęciu prelegenta jest jednostką wybieralną, która nie panuje i rozkazuje lecz: 1/ przewiduje

2/ koordynuje swe przewidywania

a potem: a/ prawodawcze funkcje a po nad ten sądownicze.

b/ administracyjne "

Naturalnie, że przedewszystkiem musi być wytworzony Wyższy Rząd, a od niego dopiero zrodzą się inne podrzędne funkcje rządowe. To jest pierwsza rzecz.

II. Podstawą tego rządu będą 3. części Polski, z któremi Rząd będzie musiał się liczyć z tego względu, że każda z nich w innych znajduje się warunkach, że zatem każda inaczej będzie rządzona: Te 3. części.

1° Terrytorjum, na którym obecnie wojna się toczy.

2° " które przylega. /Ruś, Litwa, Podole./

i które obecnie jest śpichlerzem całej Polski, gdyż tam ucieka się ludność z Królestwa. One się stały teraz zarzewiem polonizmu, który tam był bardzo tępiony i który teraz wzrośnie. Ta zresztą część społeczeństwa polskiego, która zamieszkuje Sybir, Kaukaz, nawet Petersburg i Moskwę - czynić może akcję polską: przygotowywać opinję w Rosji.

3° Kolonje Polskie: Ameryka, Paryż, Londyn.

One mogą też mieć wielkie znaczenie, gdyż za granicą więcej mamy rozmaitych pism i mniej jesteśmy skrępowani cenzurą.

II. podst.-rządu: zapobieganie wystąpieniom samozwańczym: przykład: utworzenie legionu polskiego we Francji.

/pokazał nam jakiś żółty papier z nagłówkiem "ComitéPolonais a Paris" miało to być rozwieszane na murach, ale społeczeństwo polskie sprzeciwiło się temu/

Zatem prelegent, uważa, iż pożądanem jest, ażebyśmy przebywający tu w Paryżu uświadamiali rodakom i cudzoziemcom przez ludzi zaufanych, utworzywszy Komitet obywatelski, który miałby znaczenie tylko informują-

ce, za pomocą publikacji. Komitet ten musi być utworzony w porozumieniu się z Londynem i Krymem. Potam zaś ten Rząd utworzy: 1° opinję kontrolującą 2° działalność sił fachowych.

Dalej prelegent wyjaśnia, że praca społeczna za granicą musi trwać nadal, gdyż po tej wojnie Francja i inne kraje /Anglja, Belgja/ będzie potrzebowała sił robotniczych a u nas w Polsce niedostatek wywołany przez tę wojnę - sprowadzi massową emigrację ludu. A więc należy do tego być przygotowanym i pracować w tym kierunku, tworząc rozmaite komitety i stowarzyszenia/A podczas tego przemówienia jakiś robociaż odpowiada, że Francuzi teraz przyjmują chętnie do pracy Włochów i Hiszpanów - tylko nie Polaków./ Potrzebny będzie też w Paryżu specjalny: "Komitet obywatelski" Stworzymy Rząd. Kończy prelegent.

Przewodniczący:Wolski.

Dyskusja bardzo burzliwa.Prelegentowi dostało się.

Heronimko. Napiera na potrzebę orjentacji niepodległościowej. Wspomina o odezwie chłopów ludowców /14/XII. 1914,/ Oni tak samo jak i Komitet narodowy z 27. mają prawo wypowiedzieć się. Czy i my nie możemy stać na ich stanowisku? Przypomina zabór Wschodniej Galicji przez Moskali,

A więc musimy stać na płaszczyźnie istnie niepodległościowej. /oklaski/ Nie pojmuję Polaków mających inne orjentacje./"łatwo powiedzieć"/

S zecki: Przemawia bardzo zjadliwie. Napada na prelegenta, że z jednej tylko strony oświetlał swoje stanowisko. Dlaczego tak nie ponętnie mówił o Krzyżakach pomijając wcale Moskali. Czemu nic nie mówi o Szeptyckim, o Ossolineum i t.d. To zrozumiałe. Prelegent chciał usprawiedliwić działalność 27. z Komitetem Narodowym w Warszawie. Mówił prelegent o tem, żeśmy się nie zmienili. Istotnie ci co są chciwi władzy nie zmienili się. Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie nie przyjął do siebie ani jednego Żyda. Kiedy delegacja robotnicza zwróciła się o pomoc do N.K.N. dostała odpowiedź tak wielkopańską, że ona musiała albo cofnąć się, albo zgodzić się na wszystko co pańska Rada każe im robić. /Nie rozumiem/ Tak samo i Rząd z 27. Sami panowie. Tylko jest różnica

N.K.N. - miał w sobie wszystkie partje i był szczerym. A w Warszawie tego niema. Rząd z 27. jest ugodowy ma orjentację wyraźnie moskalofilską. A więc myśmy powinni pamiętać: 1° że tylko lud będzie miał prawdziwy głos i wskazywać Europie, że ten Rząd nie jest wykazicielem opinji polskiej, a tylko jej obłudną skorupą. 2° Walczyć ażeby ta skorupa pękła jak najprędzej.

Janicki zapytuje prelegenta: jaki jego stosunek do N.K.N. i do sił polskich walczących w Galicji. /Na to pytanie prelegent nie odpowiedział/

Nie zgadza się z poprzednimi oponentami. Ci wszyscy krytykowali 27. On pierwszy jest ich przeciwnikiem, ale dlatego nie ma co mówić wiele: stwórzcie inną orjentację. Jeśli 27. ludzi występuje jako przedstawiciele opinji polskiej czyż nie będą mieli wiele więcej głosu na kongresie i przed Polską.te 27. tysięcy młodzieży polskiej. - wśród której znajdują się najlepsze nasze siły i które walczą obecnie w Galicji. Ona jest siłą naszą zbrojną. Ona na obietnice owe odpowiada nie upokorzeniem i podziękowaniem tylko - kulą! -

Krzyżacy są straszni zapewne, ale są straszni dla nas również wszelkie mocarstwa: Anglja, Francja, Rosja i t.p.

Nie walczmy przeciw sobie - stworzymy Rząd, skrupimy się pracujmy razem.

Strzembosz. Prelegent mówi o tem że rząd musi być przewidującym? Dobrze. Który zatem rząd byłby przewidującym. N.K.N. który już od kilku lat przygotowywał ruch strzelecki spodziewając się wojny Europejskiej czy K.N. w Warszawie, który składa się z ludzi, którzy nigdy tej wojny nie przewidywali i którzy nie świetnie się spisali w 1905.r. Tymaczasem poniekąd jeden i drugi Rząd postępuje jednako. N.K.N. ofiarowuje buławę Marszałkowską Hindenburgowi, a N.K. z 27. również jest rządowy. A więc musimy opanować swoje namiętności, trzymać się ostrożnie i nie być ani moskalofilami, ani austrofilami. Musimy też otrząsnąć się ze wszelkich uprzedzeń i nienawiści nawet i objektywnie ująć kwestję.

Stachurski. Jeśli idzie o przewidywanie Rządu to 27. upadnie jako Rząd niezdolny przwidywać. My zaś mamy wiele pracy. Ci co poszli do Le-

gionu w przed nimi chylimy ~~głowy~~ czoło; przewodnicy legionu mają wiele do roboty: zaopatrywać legion w odzież, i t.p. myśleć o tornistrach jednem słowem.

A my niemi musimy stworzyć jakiś organ , w którym ludzie mogliby się wypowiadać. Tak naprzykład bardzo jest potrzebnem cykl odczytów, który się odbędzie w Ecole des Hauts Etudes sociales o Polsce ..... /Posner, Bielecki i inni/. Pożytecznem też byłoby ażebyśmy mogli sprowadzić tu Paderewskiego, ażeby on dał koncert w Paryżu. To by nas Polaków bardziej skupiło i dałoby powód do większego obcowania Francuzów z Polakami.

Prelegent. Zarzuty osobiste później. Mówi o tem że niestety nawet RZąd nie może być bez zarzutu, gdyż egzystuje okropna instytucja zwana dyplomacją, która nie zezwala na otwarcie szynku w Paryżu podczas wojny, ale nikt jej nie zabroni wciągnąć całą Europę w wojnę, bo jest konieczności fatalną - na razie.

Koniec.

Bibl. Jag. 8

N. Ewiadomy

987

13/I. 1915.

Z listu

Mówiła mi dzisiaj panna Pauk. że mam otrzymać próbkę wkrótce list od Wal. Tymczasem jednak pospieszam jeszcze przesłać Wam trochę informacyi o tutejszych stosunkach w chwili obecnej. W ostatnich czasach byłem zajęty myślą o założeniu tutaj pisma. Jest to rzecz konieczna, jako środek do osłabienia wpływów Gąsior. i stworrenia drugiej placówki, która dla francuzów byłaby także reprezentacją polską. Na zrealizowanie tego projektu zależało mi bardzo - tembardziej, że i w innych grupach projekt ten sam istnieje. Przedewszystkiem kręcić się zaczynają koło tego narodowi demokraci. Bierze w tym udział Zaleski i Ant.Potocki. Podobno Zaleski wyjechał chwilowo z Paryża, by postarać się o monetę. Oczywiście w tym wypadku odgrywają rolę sprawy osobiste - bo gdyby ich nie było - to mogliby oni bardzo dobrze korzystać z "Polonji". To pismo, które teraz powstanie zajmie miejsce "Polonji" i nie pozwoli już rozwinąć się trzeciemu i dlatego pośpiech był tu rzeczą bardzo ważną. Z góry przesądzałem, że pismo to nie zupełnie odpowiadałoby naszemu kierunkowi, bo na to trzeba byłoby mieć i swoje pieniądze i z lewej ręki wyznaczonego redaktora, ale myślałem o dwutygodniku, utrzymanym w tonie przyzwoitym o charakterze ogólno-niepodległościowym. Wiedząc, że Motz ma jakieś plany polityczne, że zabiega o zdobycie sobie popularności i pozyskania sobie szęści kolonji - zacząłem nasyłać na niego ludzi z propozycjami by dać pieniądze na pismo. M. długo się kręcił, odpowiadał ogólnikami, wreszcie wczoraj ostatecznie oświadczył, że pieniędzy osobiście dać nie może, że jednak może się o nie wystarać. Na "jego daleko idące plany" potrzeba mu dużo monety i w końcu tego tygodnia wyjeżdża, by je wydostać. Za dwa tygodnie ma udzielić ostatecznej odpowiedzi. Co do redakcyi, to mówiłem o tem z Posnerem, który zgadza się pismo poprowadzić, jeśli M. oświadczy, że przez dziewięć miesięcy pismo utrzyma. Wszystko więc rozstrzygnie się za jakieś piętnaście dni. Oczywiście nie jest to wszystko

187 9

zupełnie dobrze. Motz ma swoje osobiste plany i duże ambicye. Posner jak zawsze - ze wszystkiego jest niezadowolony i na ruch ten, jak na wszystko się krzywi. Jakby miał pretensye, iż to wszystko bez jego udziału się odbywa. Nie wiem - jak się ewentualnie pogodzą, ale w każdym razie będzie lepiej niż jest i będzie zawsze tutaj jakiś punkt, o który zahaczyć się będzie można. Gdybyśmy chcieli własne pismo tutaj założyć - to konto jego byłoby następujące: wydawnictwo 450 fr. /miesięcznie/, utrzymanie lokalu 80 fr., pensya redaktora 150 fr. - 680 fr.- Do końca więc roku bieżącego trzeba byłoby na to wyłożyć do 7.000 fr.- Gdyby znalazły się na to pieniądze byłoby idealnie, bo redaktor mógłby być odrazu kierownikiem biura prasowego, i jako funkcyonaryusz N.K.N. byłby obowiązany robić tu rozmaite rzeczy, zawiązywać stosunki i znajomości - które staną się później rzeczą bardzo ważną. W chwili późniejszej - gdy wypadki będą się miały ku końcowi - na taką rzecz będzie zapóźno i teraz już rozmaite drogi torować sobie należy. Osobę na redaktora też miałem upatrzoną - która na ogół odpowiadałaby wymaganiom - niestety jednak moje starania o 10.000 fr. /pismo i biuro koresp./ na gruncie paryskim zrobiły fiasko.- Musiałem pomyśleć o Motzu. Co do Motza - to zdaje się chce on wydawać pismo w języku francuskim /prócz pisma polskiego/ - redaktorem zostałby prawdopodobnie Bienaimé. To samo pismo wydawane byłoby podobno i w języku angielskim. M.utworzył koło siebie komitet z paru ludzi, którzy mu basują i którzy dają mu możność jakiejś reprezentacji i występowania w imieniu "kogoś" i "czegoś". Pozostaje on tutaj w stosunkach z rumunami i otwiera sobie podobno przez nich drogę do Rosji /granico rumuńsko-ros./ - Liczy że przez tę granicę mogłoby pismo jego trafiać do kraju. Co zaś do pieniędzy - na które liczy - to zdaje mi się - ma on chętkę na pieniądze Batiniolczyków i liczy na pomoc Pader. Przypuszczam że właśnie jedzie on teraz do niego i do Laskowskiego. Jestem skłonny jednak przypuszczać, że starzy mu ostatecznie monety nie dadzą. Broszura jego - którą znacie - oburzyła ich bardzo i są podobno zmartwieni że na nią dali pieniądze. Jak wtedy M. sprawy poprowadzi - nie wiem.

Nar.Dem. i ich przyjaciele - prócz pisma -/o którym wspominałem - chcą stworzyć tutaj Komitet Polski - który rozpocząłby akcję polityczną i społeczną i który pozostawałby w porozumieniu z Warszawą. Rozpoczęli od organizowania odczytów dyskusyjnych i chcą skończyć na przegłosowaniu wniosków, które pewnej dałyby pełnomocnictwo od całej kolonji. Oczywiście zrobi się wszystko - co można - aby do tego niedopuścić.-

"Organizacja Polskiej Młodzieży Akademickiej" w Paryżu - wydała odezwę /jest w tej chwili wdruku, ma podobno być skończona w piątek/ - która zawiadamia o ukonstytuowaniu stowarzyszenia i piętnuje napaści "Polonji" na ruch strzelecki.

To na razie wszystko. Francuzi opowiadają że Japończycy koncentrują się w jakimś punkcie w Rosji - by iść na pomoc pod Warszawę.

Wspominałem w jednym z poprzednich listów - o swym wyjeździe i prosiłem Was, byście byli łaskawi wysłać tę o której wspominaliście ongi. Zechcijcie to uczynić. Ja tutaj już nie wiele będę mógł zrobić - jestem właściwie nie potrzebny - łatwo mnie tu każdy zastąpi w pracy - prowadzonej w takich warunkach i w takim zakresie - jak obecnie. Tembardziej, że moja przynależność państwowa mocno mię krępuje. Odpiszcie więc zaraz i monetę wyślijcie - a zobaczymy się niedługo.-

Niewiadomy

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego
Bibl. Jag.

226

(2) List z Paryża.

28.I.15.

Nie rozumiem - jak można rozwinąć szeroką akcyę polityczną zagranicą - bez pieniędzy. Grecya zapłaciła prasie francuskiej za Saloniki 4 miliony franków. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że akcya we Francyi wymaga pewnej zewnętrznej reprezentacyi, pewnej rzutkości, pewnego blichtru, że mamy tu do czynienia z bardzo poważnym przeciwnikiem - akcyą rosyjską. Niech ludzie stanowczo się z tym liczą, że dla Paryża będą musieli poświęcić trochę pieniędzy i z jednego człowieka - przynajmniej na czas jakiś. Funkcyonaryusz jest rzeczą niezbędną, dlatego też te I 10.000 frank., o których pisałem są konieczne. Inaczej wszystko będzie nosiło cechę dorywczości, nic się nie da poważnego przedsięwziąć i zejdzie się do roli naprzykrzania się uprzejmym Francuzom. Tutaj niema absolutnie ludzi stojących na naszym stanowisku. Są niepodległościowcy /M./ - którzy liczą na Francyę i na Anglię i na przegraną Niemiec. Oczywiście ten żywioł na tutejszym gruncie byłby pomocnym i dość racyonalnym, ale ponieważ są oni przeciwni legionom, przeto wynikają z tego rozmaite konsekwencye, które odbijają się na całym ujmowaniu sprawy. Oczywiście trzeba z nimi szukać kontaktu i robić co można. Tutaj wysuwa się najsamprzód osoba M. - który jest dość rzutki, ma ambicye osobiste i dla nich chce coś robić. Jest jednak bardzo ujemną rzeczą ta okoliczność, że jest on człowiekiem mało wykształconym i nie ma kultury umysłowej. Tak jednak - czy owak - wziął się do roboty - ma trochę pieniędzy, negować więc go nie można. Miałem z nim w ostatnich czasach dwie dłuższe konferencye, przyparłem go do muru. Zobowiązałem się dobrze zorganizować pismo - on się zobowiązał dać monetę. Teraz czeka mię druga akcya jeszcze cięższa - wciągnięcie do tej rzeczy Posnera. W tej jednak lub innej formie uda mi się to chyba przeprowadzić i liczę, że na 15. lutego ukaże się pierwszy numer. Stosunki będę miał niesłychanie trudne i ciężkie, gdyż M. będzie chciał mnie swojemi

figurami obsadzić, może jednak z nich się jakoś pomału otrząsnę. Chciałbym - aby po paru miesiącach - gdy się nasi ludzie koło pisma zgrupują - można było uniezależnić się i wyraźnie swój organ z niego uczynić. Ale na to trzeba będzie monety.

Żadnych ugrupowań w Paryżu do tej pory niema. Tworzy się dopiero jedno - niepodległościowe /grupa młodzieży - którą znacie i koło robotnicze/, oraz organizacya endecka - która chce wytworzyć przedstawicielstwo. Boję się, aby nie uczynili tego potajemnie. Poza tem osobiste paczki - z których każda na swoją rękę stawia Polskę. "Niepodległościowców" trzeba trzymać - gdyż istnieje u nich tendencya niechęci ku strzelcom, jako żołnierzom "austryackim". Przy każdej sposobności taki stosunek atakuję jak najostrzej.

Przyjdzie

Niewiadomy

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego

13

227

(3). List z Paryża.

1. II. 15.

Szanowny Obywatelu: Tutaj wszystko źle idzie, byłem pewny że pismo do skutku doprowadzę, miałem już zapewnione siły i stałą pomoc Posnera. Ten jednak miał tym razem słuszność nie ufając do ostatniej chwili M. i lekceważąc jego projekty. M. po przyrzeczeniu dania monety na pismo pod moim kierunkiem dwa razy zmienił zdanie i wreszcie sprawę odwlekł, oczywiście na zawsze. Tak ją zaczął stawiać jak człowiek, który nigdy nie znajdował się w środowisku o pewnej kulturze umysłowej, dla którego pewne rzeczy są zupełnie obce i niezrozumiałe. Wolałbym z pierwszym lepszym ratajem, aniżeli z nim o tych rzeczach mówić. Widząc, że kręci, że się boi, że ma osobiste rzeczy więcej na oku, aniżeli sprawę, posłałem mu ultimatum i dziś otrzymałem odpowiedź, że ma nadzieję, iż projekt się zrealizuje, ale później, gdy rozmaite sprawy się wyświetlą, tem bardzie, iż mamy inne poglądy na politykę krajową. Nigdy z nim o polityce krajowej nie mówiłem i w istocie chodziło mu o to, iż nie mogłem w całości zgodzić się na skład komitetu redakcyi proponowanej przez niego, gdyż chciał powsadzać tam takie figury, iż żaden szanujący się publicysta do tego pisma pisać by nie chciał. Ponadto do tej pory nie zerwał z Polonią i zerwać się z nią boi. Umieszcza tam rozmaite notatki. Robi też oko w stronę "Myśli Polskiej", a ona w nadziei dostania pieniędzy do niego. "Myśl Polska" umizga się też jak mogliście z drugiego numeru zauważyć do Batignolczyków i do Zamojskiego. Ideą przewodnią stało się teraz zdobycie środków finansowych.

Został tutaj założony "Klub Demokratyczny" o charakterze niepodległościowym, jednak o oryentacyi antystrzeleckiej. Nie można się spodziewać, by się rozwinął i by wpływ jakikolwiek mógł wywrzeć. Masson wydrukował w "Excelsior" artykuł przeciwko Polsce. Dziad się mści za nieostrożność, którą popełnił Lipkowski

Pozdrowienia

T.

Prezydium

ściśle poufne!

List T.S. z Paryża.

Szanowni: chciałbym Wam o parú rzeczach donieść wcześniej, niż się z Wami zobaczę i jeśli to możliwe, otrzymać od Was odpowiedź. Przedewszystkiem więc idzie mi o Tyt. Filip., od którego miałem następujące wiadomości:

Przed samym wybuchem wojny został zawezwany z Florencyi przez chlebodawcę swego W., aby pojechał do Londynu bronić owego W. przed zarzutem, że jest ajentem ros. Zarzut ten został wytoczony przez b.K.T., która przysłała do Londynu Jow. dla zbadania sprawy. Tyt. napisał do Ziuka, że popieranie jakichkolwiek spraw Jow. jest niedopuszczalne, jednocześnie jednak bardzo go zastanowił fakt, że zarzut tem był poważnie traktowany przez Ziuka. Przypomniał sobie przeto różne o W. słyszane kawały, które dotąd brał za eskcentryczność lub blagę kupiecką i zaczął go obserwować. Przybywszy do Londynu pracował przez dwa tygodnie z Rat [inżynierem] i w czasie tym przyszedł do przekonania, utwierdzonego kierunkiem politycznym Rat., że ten pozostaje w stosunkach z policyą ros. Dowiedział się także, że Rat, przy stwierdzaniu tożsamości osoby w pierwszych dniach wojny wylegitymował się wystawionym mu przez konsulat ros. świadectwem. Wziąwszy na oko Rat. wpadł na całe gniazdo podobnych polaków, ogłosił list otwarty, skutkiem czego R. drapnął do Aneryki. Przez nieostrożność Fil. wygadał się przed kimś z swemi podejrzeniami o W. Wtedy został przez panią W. oskarżony o zwaryowanie i aresztowany 28.X. przez policyę, która odstawiła go do domu obłąkanych. Według prawa angielskiego potrzebne są trzy miesiące dla stwierdzania poczytalności; tymczasem wiadomość o jego chorobie rozeszła się wszędzie w kraju i zagranicą, listy zaś pisane do N. do Paryża i do Gierszyńskiego pozostają bez rezultatu. Został więc tak odcięty od świata, że dopiero przed paru dniami /list datowany 29.XII./ skomunikował się z ludźmi znającymi całą intrygę. W domu tym pracuje nad broszurą ang. o sprawie polskiej. Później miałem od niego dwie karty, w ostatniej z dn.25.I. donosi, że jest wolny i uznany za zdrowego. Listy pisane są porządnie i logicznie, tak w treści,

jak i w formie. Nie mam możności zbadania tej sprawy - gdyż nie znam ani nazwiska lekarza, który go leczył, ani domu, w którym Tyt. pozostawał. Tymczasem sytuacya staje się coraz więcej przykrą. Tyt. interesuje się wszystkiem, o wszystkiem chce wiedzieć, twierdzenia swe formułuje jasno i logicznie. Na listy mu odpowiadam, chodzi mi jednak o wyświetlenie sprawy, gdyż być może Tyt. jest zdrów. Jeśli nie padł ofiarą intrygi - to może tylko pomyłki lub zdenerwowania, Zdołałem się poinformować, że Rat. w chwili wybuchu wojny był w Paryżu, skąd wyjechał do Anglii za jakimś paszportem, o który wystarano mu się przy pomocy hiszpańskiej amb. Może znalazłby się ktoś, kto by sprawę bezstronnie zbadał i wyświetlił. Ktoś nieuprzedzony i nieprzekonany a priori o chorobie Tytusa.

Trzeba coś zrobić - aby przeprowadzić planową i systematyczną działalność naszą zagranicą. Nie próżnuje ani ~~nr.3.~~ N.D., ani Rosya. O szczegółach donosiłem w listach do Rap. Podkreślam raz jeszcze, że na Paryż potrzeba przynajmniej 10.000 franków./funkcyonaryusz, biuro prasowe i pismo/. Powinniście wydostać odezwę od żydów galicyjskich /sprawa dla Zachodu bardzo ważna/ oraz wpłynąć na naszych socyalistów, aby głos ich odezwał się i na niedalekim zjeździe londyńskim, gdzie znaleźliby pewną pomoc u części Rosyan i Anglików. Dzisiaj i to miałoby swe znaczenie ze względu na stosunki francuskie. Zagranica /Francya/ o Legionach nic nie wie. Jacyś ochotnicy austryaccy czy pruscy. O N.K.N. - nic. Trzeba byłoby teraz rozwinąć akcyę, by utorować sobie drogę konieczną później. Dobrze byłoby, abyście na czele tego działu posadzili jakiego specyalnego człowieka, któryby o niczem więcej nie myślał. Wtedy może rozwój naszej akcyi i zagranicą stał się normalnym, nie dorywczym, planowym i skoncentrowanym w swym celu. Wy tam wszyscy jesteście pochłonięci bieżącymi wypadkami, zagranicy bezpośrednio nie widzicie - a to musi się odbić ujemnie na robocie, która potrzebuje i ludzi i pieniędzy.

O żywiołach polskich, które powstały zagranicą pisać nawet nie warto.

Przed dwoma jeszcze miesiącami myślałem, że będę przetrzymany we Francyi przez cały czas wojny. Myślałem wtedy nad tym,

jakby się dostać do Warszawy, która Wam się, bardzo mnie ciąg-
nie. Nie okazało się to jednak możliwem ze względu na brak do-
kumentów i monety na podróż, dość kosztowną. Teraz otrzymałem
już zapewnienie, że będę mógł wyjechać do Szwajcaryi - ale w tej
chwili jestem bez monety i nie mogę się ruszyć. Miałem ją obie-
caną z Rap. - ale w ostatniej chwili zawiadomiono mnie - że nic
z tego. Muszę myśleć o źródłach paryskich, ale to pójdzie bar-
dzo powoli.

Przesyłam Wam list mego brata - przysłany mi w sprawie
jego memoryału.

Mam nadzieję, że w końcu tego miesiąca jakoś do Was dobrnę.

Paryż, 1. II. 1915.

Bibl. Jag. 17

Wiedeń 25/VIII 1915.

1065

Wielmożny Panie Prezesie!

W dzisiejszej ważnej chwili dla po-
laków, każdy polak ma prawo zaj-
myśleć się swoją ojczyzną od pa-
na do chłopa a że nam polakom
takie krzywdy nasi opiekunowie
robią więc teraz jest czas najsto-
sowniejszy, by wszyscy polacy
z pod wszystkich zaborów jak je-

tam nasi stawali energicznie i o swo-
je prawa się upominali - niech
się nie krępuje żadnymi osobisto-
ściami, niech wyraźnie i śmiało
wystąpią, że to jest nasza ziemia
krwią oblana przez sto kilka-
nascie lat i my mamy prawo
nią sami rządzić; nie potrzebu-
jemy już żadnych opiekunów
bo przez tyle lat z krwi wykąpa-
ni jesteśmy już dojrzali do
samodzielnych rządów a szczególnie

Polacy z pod zaboru rosyj-
skiego niech się z nami łączą
i z całą siłą energii wystąpią ze
swojemi prawami - chcemy
mieć naszą polską ziemię, bo
nam się prawnie należy i to
w obszarze takim jakim przed-
tem była.
Jest już XX stulecie - bezpra-
wia niech się zakończą, narody
tak małe jak Czarnogóra i jéj
tem podobne same się rządzą

co nie warci nawet podnóżkiem
być naszemu wielkiemu Pani,
stan polskiemu do tej narody
samoistnie swoją a Polska taka
ogromna z taką kulturą nie
mogłaby być godną samoistni
się rządzić — a dlaczego? bo
sąsiedzi nasi boją się nas, bo
że wielkie państwo jesteśmy
a że to tego chcieli więc chcą za-
garnąć jeszcze więcej jak wszyst-
teraz dopiero [illegible] do wojną

Bibl. Jag. 18

na wierzch dlaczego nam nic
nie przyobiecywali, bo nie nam
nie chcieli dać a to co Kanclerz
niemiecki obiecuje nam to
jest tak może a pomimo te-
go i tych obiecanek wykręta-
się nie może, bo żal im jest,
gdyż chcieliby dla siebie
wszystko zagarnąć.

Polacy weźmy że się energicz-
nie do dzieła, upominajmy
się o nasze prawa nie tak jak

żądzy Twojej litości tylko jesteś-
my wielkim narodem i ma-
my prawo nim być.
Chcemy mieć naszą zie-
mię i musimy ją mieć!

Z wysokiem poważaniem
N. N.

Bibl. Jag.

822

20

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegra… bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, … Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventue… Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die S… und Minute der Aufgabe.
…dowe daty w nagłówku telegramów, pocho…h z aparatów drukujących tekst oznaczają: …ę urzędu nadawczego, 2. numer nadaw… liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), …dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
…рядові дати в заголовках телеграм, котрі по…дять з апаратів віддаючих текст друкованими …уквами, означають: 1. назву уряду надав…ого, 2. число надання, 3. скількість слів (вгля…до в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю надання.

Gattung: Eingangsnummer:

prezes jaworski rynek 22 krakqw =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsich… der ih… zur Befö derung oder Bestellung …ebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung
…telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za telegramy oddane …mu do przesyłki lub doręczenia.
Управа телеґрафів не бере на себе в загалі ніякої відвічальности за телеґрами віддані єї до пересланя або доручення.

Dienstliche Angaben:
Dopiski urzędowe:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеґрама

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з … auf Ltg. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. …
am / dnia / дня 12/2 191.. um / o / о … Uhr / godz. / год. 12 M. / m. / м. … Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через …

lublin 142 14 2/2 12- Ch. / Sz. / ш. … aufgegeben am / nadany dnia / наданий дня …/…191… um / o / о … Uhr / godz. / год. … M. / m. / м. … Mittag / poł. / пол.

przyjade czwartek rano prosze wiadomosc spotkania hotel francuski

…s Nr 769. D.-poln.-ruth (1914).

1898

KRAKAU 1
KRAKÓW 1
6a -2.II.16 --

Bibl. Jag.

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu 21.lutego 1916 r. uchwalił wezwać Prezesa, (p. Średniawskiego) by spowodował, żeby posiedzenia Wydziału Wykonawczego N.K.N. odbywały się peryodycznie co tydzień. Posiedzenia pełnego N.K.N. powinny się odbywać co miesiąc, a na posiedzenie mają być reprezentanci Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproszeni.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

W załączeniu przesyłam odpis przyjętej uchwały P. St. L. o której osobiście wspominałem.

Z wysokim poważaniem

[illegible signature]

Kraków 21/II 916.

Przyb. 257/83

Bibl. Jag. 22

[1916 X]

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANC. IOS. I. D. G. IMP. AVSTR.
5 HELLER 5

KRAKÓW

LEMBERG

Gorąco obywatels-
ki uprasza Józe-
fa jako Prezesa
N.K.N. o wyjaś-
nienie, kiedy-
mundur ten do ga-
zet się nie do-
stanie bezbronnemu.

Jaśnie Wielmożny
Pan Jaworski
Profesor Uniwersytetu
Kraków
Studencka 14

Zaskoczeni zostaliśmy wiadomoś-
cią, że brygadyera Piłsudzkie-
go uwięziono do więzienia.
Opinia publiczna wśród
zaniepokojona tę niepomyślną
oczekiwaną wiadomością do-
maga się wyjaśnienia.

Bibl. Jag. Atzgersdorf 27/XI 1916 r.

23

Wielce
Szanowny Profesorze!

List Szanownego Profesora otrzymaliśmy, na który z takim upragnieniem oczekiwaliśmy. Za dobroć i pamięć o nas jesteśmy wdzięczni z głębi serca. Urgens wysłaliśmy.

Pozostaję
z głębokim szacunkiem

Eugeniusz
von Nack.

Bibl. Jag. 24

B e r l i n den 27.VIII.1917.
Potsdamerstrasse 8.

An

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn k.u.k. Geheimrat,

Prof.Dr. L. Ritter von Jaworski.

K r a k a u .

Ew. Hochwohlgebprem!

beeile ich mich meinen Dank für Jhr gütiges Antwortschreiben auszusprechen. Jch hatte dies bereits unmittelbar nach Eintreffen Jhres frdl. Briefes geta tan; jedoch ist mein Dankesschreiben an Sie, hochgeehrter Herr Professor, mir heute wieder durch die Post zugestellt worden, da ich gegen die Bestimmung den Brief geschlossen geschickt hatte.

Jhrer Weisung gemäss habe ich mich noch ein= mal persönlich an das Militärdepartementddes Staatsrates ge= wandt und hoffe bald die ersehnte Antwort zu erhalten, die meinen Herzenwunsch in Erfüllung bringt und mich die Uni= form der tapferen Legionäre tragen lässt.

Wird dies der Fall sein, so werde ich nie vergessen, dass ich Jhnen, hochge= ehrter Herr Professor dies verdanke.

Jndem ich Jhnen noch einmal meinen wärmsten Dank ausspreche, verharre ich mit dem Ausdrucke meiner vorzüglichsten Hochachtung und bin Ew. Hochwohlgeboren

aufrichtig ergebener

Pohl.

Oberleutnant.

E

oni żadni [illegible] nawet
jakiego mieć do
ducha! Widocznie mało
się Pan wgłębił porządnie
i na tej zagadce, Pan
sądzi armie wyszkolić
na Rosyjce, to jest na-
naszych ojców broniąc
mężowie, to nad nami
żyły, Pan niech idzie
a jeśli ma Pan syna
to go poślij, by się
wzmocnili szeregi obce

Postkarte

7½ 7½
Gen.-Gouv.
Warschau
DEUTSCHES REICH

WARSCHAU
-1.10.17. 9
h

Jwo

26

Kraków

profesor
Leopold Jaworowski
kierownik Krakowskiego
N. K. N.

Bibl. Jag.

Wiedeń d. 26/9 1917

Szanowny Panie Jerzowski

My Polacy też drogą się nie możemy,
to było by wbrew naszym przekonaniom
Jan widzieliśmy dzieje te rody na niemca zwrot
bo inaczej tego nie mieliśmy możnoć. !
bo Niemcy potem nie czas po którym myśleć
o innych. I tak ich dzisiaj ginie po jednej
i po drugiej stronie. My nawet stawienniki
nie możem przeciwstąpić wydawaniu wojny, a
zimnymi się bratać, chyba mamy dobrą wolę

polska pomaga szczęśliwy

Bibl. Jag.

27

ICH WACHE!
PENSION ATLANTA WIEN
Prämiirt auf der Internat. Ausstellung für MODERNEN COMFORT PARIS 1913 mit der GOLDENEN MEDAILLE u. DEM EHRENKREUZ.

Pension "Atlanta"
Wien IX
Währingerstrasse 33.
Telefon № 16002

22/10 1917

Wasza Ekscelencyo!

Niniejszem załączam list pani Verschleisserowej do Ekscelencyi. Proszę uprzejmie list ten zużytkować jako załącznik do pisma, które Wasza Ekscelencya raczy do ministra Czappa wystosować.

Stało się niesłychane bezprawie. Minister obrony miał telegraficznie odwołać biednego epileptyka z pola (§ 37 Punkt 4 Wehrvorschrift.)

Bibl. Jag. 28

Znając dobroć i uczynność Ekscelencyi nie wątpię, że Ekscelencya dołoży wszelkich starań, by dla nieszczęśliwej kobiety uratować męża.

Z góry dziękuję i pozostaję z głębokiem poważaniem

Waszej Ekscelencyi
Pana Profesora
zawsze do usług gotowy

[illegible]

P.S. Dowiaduję się, że Ekscelencya jutro wyjeżdża. Proszę zatem łaskawie dziś wysłać.

Bibl. Jag.

28

19/XI

40413

Star Gor

Ekscelencyo

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Tutejszy adwokat, mój kolega uniwersytecki Dr. Michał Maciejowski, względnie jego żona p. Róża Maciejowska jest właścicielką przeszło 60 morgowego folwarku w Bieczu.- Jak trudno obecnie gospodarować na roli wobec braku rąk do pracy i wogóle piętrzących się na każdym kroku trudności, jest notorycznie wiadomem.- Borykając się z temi trudnościami ma p. Maciejowska, sama już osoba starsza i niezupełnie zdrowa, pomoc jedynie w synie Mieczysławie 20 letnim młodzieńcu, który ukończywszy już w czasie wojny szkołę średnią, po zdaniu matury pracuje obecnie u matki wykonując w gospodarstwie nawet najpodrzędniejsze roboty.- Niestety i tej pomocy może być teraz p. Maciejowska pozbawioną, bo syn uznany za zdolnego do służby wojskowej zwolniony został od służby tej za pośrednictwem Ministerstwa rolnictwa tylko czasowo i zwolnienie to kończy się już 30 b.m.- W przepisanym terminie wniosła p. Maciejowska nowe podanie do Starostwa w Gorlicach o dalsze zwolnienie syna na czas nieograniczony i podanie to przychylnie zaopiniowane przez władzę polityczną odchodzi właśnie do Ministerstwa rolnictwa, które przedłoży je do rozstrzygnięcia Ministerstwu obrony krajowej.- Poniewaz ale wiemy z doświadczenia, ze takie podania zwykły długo zalegać niezałatwione w Ministerstwie obrony krajowej, zwłaszcza gdy się tam nie ma poparcia, a żołnierz musi się stawić do szeregów natychmiast z chwilą upływu terminu zwolnienia, przeto

proszony dziś przez Dra Maciejowskiego zwracam się do Waszej Ekscelencyi z uprzejmem zapytaniem czyby Wasza Ekscelencya nie był łaskaw Swymi stosunkami spowodować, aby dalsze zwolnienie Mieczysława Maciejowskiego żołnierza należącego do 20 pułku piechoty /:batalionu uzupełniającego w Tarnowie:/ załatwione zostało przez Ministerstwo obrony krajowej przed upływem 30 listopada b.r. i przed tym dniem podane było do wiadomości Starostwa w Gorlicach.-

Przepraszam, że znowu pozwalam sobie obarczać Waszą Ekscelencyę ale proszę mi wierzyć, że w razie odejścia młodego Maciejowskiego do wojska, położenie p. Maciejowskiej byłoby wprost rozpaczliwe.-

Polecając powyższą sprawę Waszej Ekscelencyi, proszę uprzejmie o łaskawe doniesienie mi czy mogę się spodziewać, że Wasza Ekscelencya zechce względnie może nią się zająć, a zarazem piszę się Waszej Ekscelencyi

unižonym

[signature]

W Bieczu, dnia 21 listopada 1917r.-

Teraz
Gorzan
aby był
zwolnion
12/5 XI [illegible]
z Brna

Bibl. Jag. 31

Kraków, dnia 2 marca.1918.

E K S C E L E N C Y O !

Na cenne pismo Waszej Ekscelencyi z dnia 16 lutego br. w sprawie kandydatury P.Obrzuta na posadę inspektora zbożowego w Bochni mam zaszczyt donieść po zbadaniu sprawy że wobec cofnięcia rezygnacyi przez dotychczasowego powiatowego inspektora zbożowego Wykowskiego w Bochni obsadzenie tej posady przestało być aktualne a więc i prośba p.Obrzuta stała się bezprzedmiotową.

Raczy Wasza Ekscelencya przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania

uniżony sługa

Jan [signature]

Bibl. Jag.

32

Oświęcim, dnia 8. czerwca 1918.-

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze !

W uprzejmej odpowiedzi na cenne pismo z 6 czerwca br. mam zaszczyt donieść, że reklamacya Paciorkowskiego, wniesiona do tutejszego Starostwa przez Zarząd kopalni węgla w Spytkowicach, zwróconą została temuż Zarządowi w celu uzupełnienia.-

Ponieważ Paciorkowski jest tylko na urlopie, nie możemy mu wydać pozwolenia na wyczekiwanie aż do rozstrzygnięcia reklamacyi.-

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Bibl. Jag. 33

D: 14/12 918.

L

Exellencyo!

Włosy wstają na głowie i serce bić przestaje czytając straszne opisy tego, co wojsko ruskie wyrabia tu u nas, a ukrainskie tam na nieszczęśliwej Ukrainie — żyjemy tu od blisko dwóch miesięcy targani niepokojem o Lwów i tych naszych co tam mieszkają — wszystko im grozi i Rusini i głód!... niepokoić się możemy i tu o siebie na wsi, dopóki rząd socyalistyczny a bez energii

—

panuje w Warszawie, którym – o armij mocnej dotąd się niepostarał, grozi nam także poważne niebezpieczeństwo, Rusini z jednej strony od Sokala i Rawy, z drugiej podobno od Rozwadowa, zagony swe rozciągają – nikt o obronie naszej niemyśli i niezabezpiecza nas – w miasteczkach ledwie po kilkudziesięciu żołnierzy – w kraju chaos i anarchice, górą komitety i rządy rozmaite – krzyżują się rozkazy, których nikt niesłucha – żołnierze dawni popowracani z frontu, wolani, oświadczyli że dopiero po świętach wrócą do wojska,

Słowem rząd dzisiejszy będący u steru nie ma energii i władzy – a skarb pusty, bo nikt do niego nie ma zaufania i pieniędzy nie daje – dla czegoż ludzie uczciwi ci co byli pierwej w pierwszym rzędzie, konserwatyści jednem słowem, dla czegoż dali nurka takiego że nikt o nich nie słyszy a gdy ich pominięto w projekcie rekonstrukcyi P.K.L. zaprotestowały jedynie dwa podpisy! Czemuż nie 40 100, 200! Dla czegoż ludzie uczciwi i Polacy prawdziwi, niepochodzący nie=wiedzieć z kąd jak rząd dzisiejszy, dla czegoż się nie ruszą, nie odezwą i nie wezmą żadnego udziału w akcyi odbudowy ojczyzny! Dla czego nie zrobią coup d'état i

nie postarają się

Bl. 119.

o zmianę rządu? wszakże w dzisiejszych czasach wszystko możliwe.

Do Ciebie Exellencyo zwracam się po raz drugi i błagam "ratuj! porusz śpiących chwilowo, obudź energię, ostatni to czas! — macie w Waszej partyi tyle ludzi zdolnych, a dla czego dali się wyrześli i gdzieś się pochowali? — to grzech. —

Z głębokiem poważaniem

[illegible]

Bibl. Jag.

Wiedeń, 18. grudnia 1918
I. Bartensteingasse 3.

Wasza Ekscelencyo!

Poczuwam się do obowiązku złożenia Waszej Ekscelencyi najszczerszego podziękowania za okazaną mi łaskawie gotowość ułatwienia wpisu mego syna na uniwersytet Jagielloński.

Ponieważ atoli żona moja, po czteroletniej rozłące z jedynakiem pragnie go mieć przy sobie, nie mogłem się oprzeć życzeniu matki i zgodziłem się na wpisanie go na uniwersytet wiedeński, gdzie żadnych nie robili trudności.

Proszę raz jeszcze Waszej Ekscelencyi przyjąć najgorętszą podziękę za okazaną mi życzliwość jakoteż o zachowanie mi jej na przyszłość.

Z wyrazem wysokiego poważania

[illegible]

36

Bibl. Jag.

Kraków 17. II. 919.

Hr. Z. Tarnowski prosi JW. Pana by zechciał być dziś o 6 pop. na konferencyi w pałacu Hr. Tarnowskich

Brożyn

D: 4/3 919

Bibl. Jag. 37

Excellencyo!

Straszne projekta jakie się w sejmie ujawniają – grożą i obawą nas przejmują nieszczęśliwych posiadaczy w: włas: ziemskiej – miejmy nadzieję że tak źle niebędzie jak nasi nieprzyjaciele projektują, ale zawsze źle będzie – my dziś uważani jesteśmy za paryasów i jak by wyjętych z pod wszelkich praw – a ziemię do której przywiązani jesteśmy się

i na której pracowaliśmy my
i nasi przodkowie chcą nam
wydrzeć — lecz z kąd prawo?
zapewne że przy nim władza,
to może ustawy wydawać, je-
dnak te powinny być na podstawie
sprawiedliwości i uszanowania
tego co dotąd było nietykalne, tj
prawa prywatnej własności —
dla czegoż jedynie nam właści-
cielom włas: większej odebrać
trzeba tę drogą nam ziemię; jeśli
odbierać to czyż niema b. bogatych
dziś chłopów,

którzy skrzynie mają pieniędzmi
zapełnione, to trzebaby i im od-
bierać, to samo właścicielom
w miastach, kamienic, villi —
o tem się jednak nie mówi, i
tylko ziemianie mają być po-
święceni, dla czego? czy dla tego
że pracowali i byli żywicielami
miast i armii — że byli krzewi-
cielami cywilizacyi i postępu na
wsi, że się chłopi od nich gospodar-
stwa uczyli, że starali się dla chło-
pów robić co tylko mogli; jak

tow: rolnicze

do których chłopów dopuszczo-
no i do korzyści z tegoż - zakłada-
jąc ochronki, gdzieniegdzie i szpitale
szkoły koszykarskie etc - a stosu-
nek dworu do chłopa nie był szatan-
by był gdzie z tym, leczono, wspomaga-
no, wreszcie za robotę płacono dro-
go, więc gdzież jest ten ból, o którym między dworem a chłopem
p. Kurczak w swej mowie wspo-
mina? może to właśnie dwory
doznały żeby tylko wspomnieć
rok 46 i ostatnią inwazyę rosyj-
ską, gdzie dużo dworów zostało zra-
bowanych przez własnych sąsiadów
ale wszystko dwory darowały i za-
pomniały.
./.

2.

Bibl. Jag. 39

Ta chęć koniecznie odbierania nam
bezprawnego ziemi, to tylko nie-
zdrowy antagonizm a dla kraju
klęska grożąca zatraceniem cy-
wilizacyi a miastom głodem i
drożyzną – bo chłop na swoj ziemi
produkuje tylko tyle co do wyży-
wienia rodziny potrzebuje a resz-
tę sprzedaje b. mało i to po szalo-
nych cenach – piękność kraju
też ucierpi bardzo gdy zostaną
zniszczone folwarki, piękne
drzewa, parki, siedziby – chłopi
nie lubią upiększać

a że będę prać to pewna, bo dziś już przyjąchoć niewłasne.
Przejęta tymi straszny niebezpiecznymi rozkopami jakie nam grożą, widzę ratunek w artykułach gazet i dzienników które za nami przemawiają – dla tego ośmielam się pisać do Excellencyi i prosić żeby w swych pięknych artykułach Czasu coś z moich uwag wpleść raczył – wiele tem zrobić może szczególnie zapytać trzeba z jakiego prawa własności przywłaszcza

szanowaną od wieków i przez religię katolicką zagwarantową /10te przykazanie/ naruszać?

Z głębokiem poważaniem

J[illegible]

41

J. E.

D^r. Władysław Jaworski

Kraków

Studencka 14

Przyb. 251/83

Dnia 28.bm.o godzinie 5-ej pop.odbędzie się w salonach dawnego Resursu w Krakowie -Zebranie członków rocznych. Jak najliczniejszy udział członkôw bardzo pożądany ze względu na ważne sprawy,które mają być omawiane.

Zą delegatów:

[signature]

22-XII-919.

Bibl. Jag.

42

Szanowny Kolego!

Na [illegible] donoszę, że będę u Ciebie dziś o godz. 5ej pp.

Do widzenia

[illegible]

Bibl. Jag. 43

HÔTEL MÜLLER WIEN

KARL BERGMANN
GRABEN 19.
FERNSPRECHER 18011.

Panie Excellencyo!

Listy są nadane telegramy też jeden jest zpowrotem bo tam niema urzędu pocztowego a ja niewiedziałem też gdzie Schodnica jest. Proszę się niegniewać na mnie, że się spóźnię bo dopiero o godz. drugiej idę na obraz aż do X. obwodu i będę się starał ile możności przyjść na czas.

Najniższy sługa

[signature]

Bibl. Jag.
44

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

P. Viceprezydent Ustyanowski zapytuje telefonicznie, czy musi być w Krakowie zaraz jutro rano, co byłoby połączone z kłopotami zwłaszcza, iż musiałby prosić dopiero o urlop, czy też wystarczyłoby, aby przyjechał pospiesznym popołudniu.-

Odpowiedź mam mu udzielić telefonicznie zaraz, więc proszę o nadesłanie jej przez oddawcę niniejszego listu..

Pozostaję z wyrazami szacunku i głębokiego poważania

uniżony sługa

[illegible]

Bibl. Jag.

46

Kraków 11/9.

Ekscellencyo Drogi!

Posyłam podanie do Komendy legionów w sprawie mego chłopaka. Ekscellencya sam podał ten sposób, proszę więc najuprzejmiej o łaskawy podpis. Gdybym jeszcze mógł do tego prosić o kilka słów do Komendanta p. Zielenie[w]skiego. To prawie pewny jestem że skutek byłby pomyślny i ubyłaby mi a najgłównie żonie mojej wielka troska.

Podanie i ewentualnie list do p. Zielińskiego proszę polecić, aby mnie oddano a ja odeślę formalną drogą przez stacyę zborną.

Przepraszam, że mącę tę sprawą chwile miłe a tak potrzebne wypoczęta w Krzemieńcach, znając jednak z osobistego doświadczenia niezrównaną dobroć i życzliwość Ekscellencyi spodziewam się że mi to za złe poczytane nie będzie.

Zasyłając serdeczne życzenia najlepszego skutku z wypoczynku pozostaję zawsze

oddany

WBZamecki

JWP. Marszałkowi
pozdrowienia i ukłony.

Podaję i ewentualnie [illegible]
do p. [illegible] [illegible]
protekcji, aby mnie oddano
a ja odeślę formalnie
drogą przez stacyę zborną.
Przepraszam, że mącę tę
sprawą chwile miłe a
tak potrzebne wypoczynku
w [illegible], mając jednak
z osobistego doświadczenia
niezmierną dobroć
i życzliwość Ekscellencyi
spodziewam się że i mi
tu za złe poczytane nie
będzie.
Zasyłając serdeczne życzenia
najlepszego skutku i wypo-
czynku pozostaję zawsze
oddany
[illegible]

Bibl. Jag. 678 48

Obywatelu!

Nie gniewaj się obywatelu, że się ośmielam pisać do Ciebie – ja bez znaczenia – bez tytułu – ja student c.i.k. galicyjski – Młodzieniec siedmnastoletni, który powinien [pamiętać] o deklinacyach a nie sprawach politycznych, gdy do tego są mędrsze głowy – radcowie, posłowie i.t.d

679

Ale widzisz obywatelu – ukochałem moją Ojczyznę nad życie, dla niej chcę pracować, dla niej chcę umierać!
Chciałem iść do Legionów nie przyjęli mnie – byłem za młody, więc chcę się w inny sposób przysłużyć Ojczyźnie – bo który nie odda się cały Ojczyźnie, ten jest zdrajca – podły – samolub! A ja nie chcę tem być, za każdą cenę nie chcę!

Jakbym był starszy, tobym radził i tylko pracował, ale ja młody, a zaś i młodego zdanie jest dobre, bo jak czytając historyę, mówi się o błędach ojców naszych, tak samo i o nas nasze przyszłe pokolenia mówić będą.

Nieraz siedząc myślałem o wielu rzeczach, a głównie Ojczyźnie i sprawach politycznych, dyplomatycznych.

I później czytając gazety niektóre myśli moje spełniły
się, dlatego ja się ośmielam pisać.

Rozumiem sprawy galicyjskie i znam różne partye
polityczne, zawsze się zwalczające i jak ludzie w Galicyi
żyją, dlatego wiem w jakich warunkach powstał N.K.N.
i znam naszych posłów, a że oni są prawie wszyscy na
żołdzie austryackim, więc nie mogą dwie zgody spełniać
austryacką i polską.

To zrozumiał dr. Biliński, oddając władzę N.K.N.
obywatelowi.

Więc obywatel zajmujący się tylko sprawą polską,
powinien obywatel swą władzę rozszerzyć.

N.K.N. nie powinno być tylko w Austryi, lecz na całym
świecie /rozumie się w państwach cywilizowanych

Do N.K.N. powinny należeć, a jeżeli nie chcą zmusić
wszystkie zabory i polska kolonia w Ameryce.

Powinno być 8 członków dyplomatycznych /dwóch
członków zaboru austr. 2 cz. zaboru pruskiego, 2 cz.
zaboru rosy. a 2 z Ameryki/ i powinni zawsze sobie
zjąć wszystkie państwa neutralne, jakoś i sięgające,
tu wskazać także kongresie, tu także i powinne

że państwa podpisać formularz, że zgadzają się niepodległość Polski i ~~że~~ w czasie kongresu będą głosować za tem.

Ło nawet nad to wskazał jakiś dyplomata mądrowieński (nie pamiętam jaki)

Teraz gdy zaczynają się ruszać państwa neutralne i jakby przegrały Niemcy, toby i z nami źle było bo powiedzieliby, że byliśmy za niemi i dalibyby nam – figę.

I nawet ludzie tu pomrukują: Czechy osobno, Morawy osobno, Węgry osobno, to powinniśmy ze wszystkimi porozmawiać i nie powinniśmy być w tyle, lecz patrzeć jaki jest najlepszy środek do zdobycia Niepodległej Polski. – jest teraz – bo później może być za późno, albowiem „pieczone gołąbki nie idą do gąbki"

Więc radziłbym zaraz stworzyć taki Komitet dyplomacyi polskiej, a gdy państwa będą widziały że Polska jest zwarta, to chętnie zgodzą się na odbudowanie Niepodległej, całej Polski z Królem polskim.

Więcej bym miał pisać, ale wnet pewnie obywatel
ten list do kąta i powie „co za idiotstwa"

Obywatelu, nie bierz mi tego za złe, że się tak przed
tobą wylałem, ale co czuję to piszę, bo powinien
każdy obywatel o swą przyszłość się troszczyć, czy nadal
będzie haniebny cywilizowanym niewolnikiem
czy wolnym obywatelem Wolnej Polski!

Może się mylę, a co ~~[illegible]~~ wiem to zdobyłem sam,
nikt mnie nie uczył, tylko uczono mnie na urzędników
i t.d. ale za jarzmem w niewoli Ojczyznę, którą
powinien z kajdan uwolnić, to nie!

Obywatelu, chcę pracować, daj mi pracę, ale tylko
dla Ojczyzny!

Nie odmów mej prośbie obywatelu!

Daj mi odpowiedź!

Ale obywatelu niech nikt nie dowie o tym liście, bo
ludzie niektórzy są mało odważni, więc nie chciałbym,
by mnie wyśmiali

We wtorek czekam odpowiedzi w „Kurjerze Polskim" M. Orsam
Tak. K.N.N. List do odebrania albo popowin „idiota jesteś"
List pod W.S. 77.

Cześć ci Obywatelu

we wtorek
się zgłoszę do redakcji Kurjera

Bibl. Jag

Bibl. Jag. 50

Anonim

Pani Zaworskiej

Nie mogę wyjść z podziwienia że Pan obrusza się na Hardena bo nazwał Szaladków gromadą zdrajców i że żądasz pan dowodów na tę zdradę. Wszak pan Harden w odpowiedzi na pańskim list

otwarty, może
przesłać panu
kilka numerów
Nowej Reformy
w której
artykułach
wszystkich, jeden
z przedstawicieli
ludu kandro
otwarcie uzasadniał
że polemicy stronnictwa
polskiego ta
przeważnie zdrajcy.
Napisz pan
~~pierwsze~~ list
otwarty do Nowej
Reformy aby

[illegible]
przed Europą
nie skalała.
Co wolno
bezkarnie panu
Srokowskiemu,
na to może
sobie i p. Harden
pozwolić.

257

Das Fürstentum Warschau wurde gemäss Bestimmungen des Wiener Kongresses in den ihm damit zugewiesenen Grenzen als ein abgesondertes <u>Königreich Polen</u> organisiert, behielt sein eigenes Heer und erhielt die am 27. November 1815 unterschriebene Verfassung, welche durch ein von Kaiser Aleksander aufgesetztes Komitee ausgearbeitet wurde.- Laut dieser Verfassung nimmt der Kaiser Russlands den Titel des Polnischen Königs an, wird als solcher in Warschau gekrönt und leistet den feierlichen Eid auf die Verfassung. Die Regierungstätigkeit wird durch einen Verwaltungsrat ausgeübt, welcher aus zwei königlichen Statthaltern und 5 Ministern besteht, deren jeder auf die Spitze einer der fünf Kommissionen (Innere Angelegenheiten, Finanzen, Krieg, Kultus, Unterricht) gestellt wird. Ueberdies ernannte Zar Aleksander noch einen Minister - Stätssekretär welcher bei ihm zu verbleiben und als Vermittlungs-Person zwischen ihm und der Regierung zu fungieren hatte. Die Verfassung behielt auch den aus hervorragenden Beamten und Juristen zusammengesetzten Staatsrat, welcher Gesetzes-Entwürfe für den Landtag auszuarbeiten hatte. Der Landtag bestand aus 2 Kammern: Senat und Abgeordneten-Haus, und sollte alle zwei Jahre versammelt werden. In den Senat gehörten : erbliche Fürsten, Bischöfe, Vojewoden, und Kastelläne, überdies der griechisch - unierte Bischof. Jedes Mitglied des Landtages hatte die Stimmfreiheit, die Berattungen und Abstimmungen sollten öffentlich und die Ministern dem Landtage verantwortlich sein. Letztere kontrasignierten jede königliche Verordnung.-

---

Diese mit dem feierlichen Eid des Zaren garantierte Verfassung wurde nicht eingehalten. Von den bürgerlichen Rechte

wurde bald die Garantie der persönlichen Freiheit illusorisch.- Nicht ohne Grund wurde das alte polnische Prinzip: neminem captivabimus nisi iure victum, in : neminem captivari permittemus nisi iure victum, abgeändert, und dahin interpretiert, dass der König in niemanden Verhaftung einwilligen wird, jedoch selber diese anordnen kann. In der Praxis wurden derlei Haftbefehle erlassen, indem sie kaum durch den Stathalter, als Repräsentanten der königlichen Gewalt gefertigt worden war. Auch wurde die Pressfreiheit nicht eingehalten und bereits im Jahre 1819 mit Verordnung des Statthalters die Zensur der Zeitungen und anderer periodischer Druckschrifter, und bald danach eine allgemeine Zensur eigeführt. Diese Zensur wurde in der Praxis selbst gegenüber den Ministern überaus strenge gehandhabt.-

Auch die Bestimmungen über die Landtage wurden nicht eingehalten. Durch die Zeit des Bestandes des Königreichs Polen wurden anstatt 7 nur 4 Landtage (1815 - 1830) einberufen.- Manche Verfügung des Statthalters enthielt Bestimmungen, deren Erlassung ausschliesslich in die Kompetenz des Landtages gehörte. Auch wurde das wichtigste Recht des Landtages, die mächtigste Waffe eines jeden parlamentarischen Körpers, das Budget-Bewilligungsrecht, diesem Landtag entzogen. Das erste Budget sollte durch den Staatsrat entworfen und erst das zweite durch den Landtag bewilligt werden. Indes wurde der Wortlaut der Verfassung absichtlich derart falsch ausgelegt, dass unter diesem ersten Budget nicht das chronologische erste, sondern jenes Budget, welches mit der Steuerreform verbunden werden sollte,

54

zu verstehen war, während einstweilen die Verwaltungsbehörde die Budgets entwarf. Diese Benachteiligung war von grosser Bedeutung, obzwar inzwischen eine andere Einschränkung der Landtage die grösste Entrüstung hervorrief : Im Form einer Zusatzverfassung wurde im Jahre 1825 das Prinzip der geheimen Landtagssitzungen eingeführt, von welchem nur die Eröfnungs - und Schluss - sowie jene Sitzungen, in welchen die Gesetzes-Sanktion promulgiert wurde, ausgenommen werden sollten.-

Es folgt eine lange Reihe von Verfassungsbrüchen : Nichtzulassung eines Landtags - Abgeordneten (Niemojewski) zu den Sitzungen, Auflösung des Kalischer Bezirsrates (Rada wojewódzka), obzwar solche weder in der Verfassung noch in sonstigen Gesetzen vorgesehen war.-

Wenn auch zum unmittelbaren Anspern zum Aufstand die Befürchtung war, das polnische Heer könnte behufs Niederwerfung der belgischen Rvolution nach Belgien verschickt werden, so lag doch der Hauptgrund der explosiven Stimmung in jenen so oft vorkommenden, himmelschreienden Verfassungsbrüchen, in jenen Anschlägen auf das teuerste Gut der polnischen Geselschaft.-

---

Der Landtag war sich der Tragweite der Situation vollkommen bewusst und beschloss die Verfassung zu verteidigen. Als im Laufe der ersten Kriegsmonate jedermann klar wurde, dass der Zar den Aufstand für eine Kriegserklärung an Russland, somit für eine gute Gelegenheit hält, gegen die Bestimmungen des Wiener Kongresses die Okkupation Königreich Polens durchzuführen griff der Landtag zum äusersten Mittel und beschloss über Antrag des Abgeordneten Roman Sołtyk am

55

25 Jänner 1831 die Absetzung Nikolaus des I.

In Antwort darauf sammelte der Zar sein ganzes verfügbares Heer und warf es über die Grenzen Königreich Polens.-

Die Garantie-Mächte des Wiener-Kongresses erhoben dagegen keinen Einspruch. Erstens, weil sie für die polnische Sache günstig gesinnt waren(Frankreich,England), zweitens, weil die Vergewaltigung der Verfassung durch Russland so an der Hand lag, dass jede Diskussion darüber überflüssig war (Preussen,Oesterreich).-

Nach Ueberwältigung des polnischen Heeres usurpierte Nikolaus I. welcher vorher ohnehin die Bestimmungen des Wiener Kongresses nie beachtet hat, das ganze Land und proklamierte das sg.organische Statut, (1832) dessen Bestimmungen auf die rücksichtslose Russifizierung des Landes bedacht waren und nicht einmal die Spur der früheren Verfassung hinterliessen.-

Da die Bestimmungen des organischen Statuts zu jenen des Wiener Kongresses im klaren Wiederspruch standen.-

Da das organische Statut durch die Ratifikationsmächte des Wiener Kongresses als eine Staatsform im Königreich Polen nie anerkannt wurde.-

Da die Absetzung des Zaren, welcher lediglich durch militärische Gewalt das Land okkupierte, der letzte rechtliche Akt der durch die Bestimmungen des Wiener Kongresses bestätigten verfassungsmässigen Vertrettung Königreich Polens gewesen, - wurde somit der Rechtszustand im Königreich Polen suspendiert und bis zum heutigen Tage nicht wiederhergestellt.-

Bibl. Jag. 56

Sämtliche Abgeordneten verliesen samt Ueberresten der Armee das Königreich Polen und in Praxis in einer für die Rechtmässigkeit der Beschlüsse hinreichenden Zahl verasmmelt, protestierten sie gegen die Okkupation des Landes und gegen verfassungswidriges Handeln Zar Nikolaus des I.